

# WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

## OPŁATY ZA LEKARSTWA

Zdrowie — to najcenniejszy skarb, jaki proletariusz posiada. Niestety, zarobki proletariusza nie pozwalają mu czynić niezbędnych zabiegów, by to zdrowie w jak-najlepszym stanie zachować.

Słusznie wkroczyło tu państwo, wprowadzając obowiązkowe ubezpieczenie zdrowia robotników w Kasach Chorych.

Ustawa z dn. 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby ustanawia składki od ubezpieczonych i od zatrudniających ubezpieczonych, by pokryć wszelkie wydatki Kas Chorych.

Art. 46 p. 1 wyraźnie o tem mówi: „Wysokość składek winna być ustalona w ten sposób, aby wraz z innymi dochodami wystarczyła na pokrycie wszystkich wydatków i świadczeń, w statucie Kasy przewidzianych...” Punkt III tegoż artykułu zastrzega, że „gdy składki nie wystarczają na pokrycie świadczeń obowiązkowych i innych wydatków statutowych, winny być za zgodą Urzędu Ubezpieczeń podniesione”.

W innym miejscu ustawa omawiana kierownictwo Kasami Chorych powierza ubezpieczonym i zatrudniającym ubezpieczonych, t. j. płacącym składki. Jedni i drudzy obierają Radę Kasy, która z kolei dokonywa wyboru Zarządu, oraz Komisji Rewizyjnej i Rozjemczej.

Ustawa o obowiązkowym ubezpieczeniu wychodzi ze słusznego założenia, iż składki pokrywają wydatki, a ci co płacą, rządzą, inaczej mówiąc, gospodarka Kas Chorych jest samorządna i samowystarczalna.

Te zasady przetrwały prawie dziesięć lat. Były one mocne i trwałe, bo pozwoliły zorganizować Kasy, rozpocząć i rozszerzyć leczenie miljonową rzeszę proletariatu. Niektóre urzędnicy Kas, a szczególnie sposoby udzielania porad, gdzie chory musi tracić po kilka godzin, nim dostanie się do lekarza, mają braki; na ogół jednak Kasy, udzielając porad, lekarstw, zabiegów, zapomóg oddają wiele pożytecznych usług proletariatu. Można było się spodziewać, iż wszelkie braki w miarę rozwoju kas będą zanikać.

Tymczasem władze rządowe w roku 1929 i 1930 przekreśliły samorząd Kas, rozwiązały w olbrzymiej większości Kas Rady i Zarządy z wyboru, wprowadzając na ich miejsce komisarzy.

Obecnie władze rządowe zmierzają do przekreślenia systemu finansowego, na

którym opierała się samowystarczalność gospodarcza Kas. Mianowicie Min. Pr. i Op. Społ. ma zamiar przedłożyć Sejmowi projekt noweli do ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby. Projekt ten przewiduje opłaty za lekarstwa.

Dotychczas finanse Kas Chorych opierały się na składkach, wpłacanych przez ubezpieczonych i zatrudniających ubezpieczonych. Przyczem zatrudniający opłacają więcej, gdyż wiele chorób powstaje z powodu pracy lub warunków, w jakich praca ta się odbywa. Tę słuszną zasadę projekt noweli przekreśla, obarczając chorych nowymi opłatami.

Jak już wspomniałem, Kasy Chorych, kierowane władzami, pochodzącymi z wyboru, zorganizowały je i rozwijały. Składki przewidziane w art. 46 wystarczały. Obecnie, gdy Kasy Chorych kierowane są przez Komisarzy, mianowanych przez Min. Pracy, opłacane składki nie wystarczają, czy też zachodzi obawa, iż nie wystarczą. Wystąpienie Min. Pr. i Op. Społ. z projektem noweli nasuwa wniosek, jak gdyby stwierdzono, iż gospodarka komisarzy jest kosztowniejsza, niż gospodarka samorządna.

Obciążenie ubezpieczonych nowymi opłatami i to obciążenie chorych, a więc zupełnie lub częściowo miedzolnych do zarobkowania, nie jest pomysłem dobrze obmyślanym. Chory już przez sam fakt choroby jest poszkodowany; dlaczego jeszcze do swego poszkodowania ma dopłacać; dlaczego do zgębienia chorobą dołączać gębienie go opłatami za lekarstwa. To nie jest dobre zażegnanie deficytów Kas Chorych. Zamiast wpływu gotówki, spowoduje uchylenie się od wykupu lekarstw, gdyż chory niejednokrotnie nie będzie miał za co lekarstwa wykupić.

Dziwnie jest też wybrany moment wprowadzenia tej reformy. Słyszymy z jednej strony, iż rząd dąży do obniżenia cen bez obniżenia zarobków. A tu Min. Pracy i Op. Społ. zapowiada podrożenie leczenia na koszt zarobków.

Proletariat za dużo ciężarów dźwiga na sobie. Dzięki głodowym zarobkom, dzięki katastrofalnemu bezrobociu, proletariusz jest pogrążony w nędzy. Nędza wywołuje choroby, a projekt noweli utrudnia leczenie. Z tego względu powinien być wycofany lub odrzucony.

Jeżeli Min. Pr. i Op. Społ. dojrzało, iż obecna gospodarka w Kasach Chorych grozi deficytami, należy przywrócić Kasom

Chorych samorządność, t. j. przeprowadzić wybory do władz Kas Chorych, a usunąć komisarzy. Takie zarządzenie niedomaganiom będzie zgodne z obecnie obowiązującą ustawą; jedynie ono uzdrowić może gospodarkę w Kasach Chorych i takiego zarządzenia domagamy się.

A. Burkot.

## PRZED ZMIANĄ CENNIKA NA ŚLĄSKU

W połowie grudnia ubiegłego roku wypowiedziana została przez Korporację Zakł. Graf. i Wyd. na Woj. Śląskie, dotychczas obowiązująca umowa cennikowa. W dniu 30-go stycznia, zgodnie z postanowieniem umowy nastąpiła obopólna wymiana wniosków, mających przyjść pod obrady przy pertraktacjach o nową umowę cennikową, która powinna wejść w życie z dniem 1-go kwietnia b. r.

Wnioski stawiane ze strony kolegów kierowane są troską o los szerokich mas bezrobotnych i odpowiadają obecnym warunkom.

Na zebraniu odbytem w dniu 2-go lutego b. r. przedstawiciele naszego Związku przedłożyli nam wnioski, a raczej projekt nowej umowy, jaką sobie Korporacja w przyszłości na Śląsku życzy.

Znamiennie jak wygląda projekt nowej taryfy, przedłożony nam przez pracodawców? W pierwszym rzędzie pomówię o tabeli płac, z której wynika redukcja zarobków, zależnie od kategorii pracowników od 5 — 60%. Ponadto zredukowano dotychczas obowiązujące dodatki czy to za nadgodziny, czy też za nocną pracę o 75%, a nawet w niektórych wypadkach zniesiono takowe zupełnie, jak np. dodatek dla składaczy maszynowych. Ponadto projekt nie zawiera nic innego, jak tylko: pracobiorca musi, powinien, jest zobowiązany itd. Natomiast dla pracodawcy nie ma żadnego zobowiązania ni musu, ma on prawo do wszystkiego i wszelkie wyjątki są dla niego dozwolone.

Tych kilka przytoczonych wyjątków z projektu nowej umowy daje nam możliwość zorientowania się do czego panowie pracodawcy dążą. Jednym zamachem obalić chcą to, nad czym kilkadziesiąt lat z wielkim trudem pracowano, zniweczyć chcą wysiłki położone przez obie strony około zbudowania cennika, który jak długo Śląsk połączony z Polską, był narzędziem pokoju w zawodzie graficznym na

tym terenie. Czyż panom pracodawcom nudzi się żyć z pracobiorcą w spokoju? Nie wierzymy, żeby tak było. Stwierdzamy jednak to, iż przy budowie cennika na Śląsku, w dawniejszych czasach, pracowali ze strony pracodawców inni ludzie, którzy od młodych lat z zawodem byli związani i z tego też powodu inaczej na sprawy się zapatrywali, niż obecni przedstawiciele (z małym wyjątkiem), którzy dawniej z zawodem drukarskim nie mieli nic wspólnego, dlatego też na te sprawy inaczej się zapatrują. Należy o tem pamiętać, iż pracownik drukarski, gdy wstąpi do zawodu w młodych latach przebędzie w nim całe życie; a jak ono w wielu wypadkach wygląda i jaki jego koniec?

Wnioski (projekt) pracodawców przedłożone nam przez naszych przedstawicieli przyjęliśmy, jakkolwiek oburzenia nie dało się stłumić; traktowano je rzeczowo i spokojnie w przeciwieństwie do drugiej strony, gdzie na podstawie przesłanego nam przez Korporację listu stwierdzać można pewien „minus“, nazwano wnioski nasze demagogicznymi. Przypuszczamy, że i w trudnych okolicznościach należy liczyć się ze słowami.

Rozważając powyższe sprawy, zastanawiamy się, czy nie lepiej byłoby wspólnymi siłami i dobrą wolą opracować nowy cennik, któryby jednak bez utraty dla pracowników dotychczasowych zdobyczy — mógł nadal na naszym terenie obowiązywać i być rękojmią pokoju w naszym zawodzie. Później zaś wystąpić przeciw złu, które coraz bardziej się rozszerza na szkodę obu stron. A więc na przód, — panowie pracodawcy — nie wstecz.

Od przedstawicieli naszych spodziewamy się że i tym razem nie zawiodą pokładanego w nich zaufania i zapewnią nam możliwą egzystencję na przyszłość, w uzyskaniu której w razie potrzeby z pomocą nas nie braknie.

## PAMIĘCI H. DIAMANDA

Dnia 26 lutego b. r. zmarł we Lwowie tow. dr. **Herman Diamand**, wódz ruchu robotniczego, w 71 roku życia.

O życiu i olbrzymiej działalności tego tytana w ruchu robotniczym nie będziemy tu wspominać; pisano o tem wiele w prasie codziennej i to nawet wrogiej sprawie robotniczej, która jednak musiała uchylić czoła przed tym wodzem mas robotniczych.

Chcemy tu tylko podkreślić, że tow. Diamand na naszym gruncie drukarskim i introligatorskim we Lwowie i b. Galicji położył zasługi. Obracał się on w kołach naszych, bywał na naszych zgromadzeniach, urządzał wykłady i odczyty, przeprowadzał dyskusje. To też był on wśród nas bardzo lubiany i szanowany — a i on szczylił się „gwardją robotniczą“, jak powiedział.

Kiedy organizacja introligatorów lwowskich urządzała pierwszy strajk, tow. Diamand zajął się nim bardzo szczerze, starając się nie tylko o podtrzymanie ducha strajkujących, lecz także i o pomoc materialną. W historii organizacji introligatorskiej imię tow. Diamanda zapisane jest złotymi głoskami.

Nagła śmierć kochanego towarzysza wzruszyła nas do głębi. Na wieść o niej, wywieszono z balkonu domu lwowskich drukarzy czarną chorągiew, symbol żałoby towarzyszy graficznych po śmierci swego przyjaciela.

Kol. Adam Bober napisał w „Dzienniku Ludowym“ piękne wspomnienie o nieodżałowanym towarzyszu.

W pogrzebie wzięli udział gremjalnie towarzysze drukarscy, introligatorscy i pomoc drukarska, na czele z prezesem Okręgu, kol. A. Kusykiem i kol. A. Drewniakiem.

Chór Drukarzy wspólnie z chórem Robotniczym odśpiewał przed domem żałoby piękną kantatę.

Cześć Jego pamięci!

## Z ŻYCIA ORGANIZACJI

### Z ODDZIAŁU POMORSKIEGO.

#### Roczne Walne Zebranie Oddziału Pomorskiego.

W dniu 1 lutego b. r. odbyło się w Grudziądzu roczne Walne Zebranie Oddziału Pomorskiego, w którym wzięli udział: kol. Szczucki jako delegat Zarządu Głównego, kol. Tasiemski, prezes Oddziału Poznańskiego, oraz delegaci filiji Toruń jak i wszystkich stacji płatniczych. Ogółem przybyło delegatów 22, reprezentujących 178 członków. Kolegów miejscowych przybyło 39, razem więc zebrani przedstawiali liczbę 217 głosów, na ogólną cyfrę członków Oddziału 255. Udział zatem przedstawia się bardzo dobrze, prócz tego jeszcze niektórzy koledzy pozamiejscowi uczestniczyli w zebraniu poza delegatami odnośnych placówek, co dowodzi żywego zainteresowania się sprawami organizacyjnymi.

Z zebraniem projektowano pierwotnie połączyć uroczysty obchód 10-lecia istnienia Oddziału, czego jednak musiano ostatecznie zaniechać ze względu na katastrofalne bezrobocie.

Zebranie zagałę prezes Oddziału kol. Weiss, witając delegatów Zarządu Głównego i Oddziału Poznańskiego; poczem przewodnictwo obrad objął kol. prezes Tasiemski przy pomocy zastępcy kol. Adriańczyka i ławników kol. Siega i Kwiatkowskiego Romana; protokół prowadził kol. Jaworski Jan.

Na wstępie kol. Szczucki wygłosił obszerny referat na temat obecnego położenia w zawodzie drukarskim, uwzględniając także ogólny kryzys gospodarczy w Polsce jak i w innych krajach, który jest przyczyną katastrofalnego bezrobocia w naszym zawodzie. Mówca zwrócił szczególną uwagę na najświeższe usiłowania rozbicia organizacji robotniczych przez zakładanie nowych związków, jakichś „federacyjnych“ i t. p.

W ostatnich dniach mieliśmy w Grudziądzu taki przykład wśród pracowników gastronomicznych, gdzie tak zw. „Federacja“ bezceremonialnie ogłosiła w prasie o likwidacji Związku Klasowego, spotkała się jednak z energiczną reakcją ze strony istniejącego Związku (uw. sprawozd.).

Trzeba także być przygotowanym na możliwe próby ataków na taryfę. Zebrani, wysłuchawszy referenta, nagrodzili go hucznie oklaskami.

Sprawozdanie Oddziału zostało wydane drukiem i doręczono członkom, obszernie streszczenie sprawozdania znajdujemy w Nr. 4 „Wiadomości Graficznych“. Uzupełnił takowe prezes Oddziału, kol. Weiss. Zebranie zwyczajne członków w Grudziądzu muszą być traktowane obecnie jako lokalne ze względu na przesunięcie się punktu ciężkości liczby członków na placówki pozamiejscowe. W drugim półroczu musiano zaniechać wyjazdów członków Zarządu do stacji płatniczych ze względów finansowych. Korporacja Graficzna, mimo umowy rejestruje uczni ponadliczbowych. Z Inspekcją Pracy osiągnięto szeroki teren współpracy. Jednakowoż deprymująco wpływa na samych nawet Inspektorów Pracy fakt wymierzania przez sądy często niskich sankcji karnych — zda-

rzył się np. wypadek skazania pracodawcy łamiącego ustawę na grzywnę jednego złotego.

W dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu przyjęto takowe przychylnie do wiadomości i na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono Zarządowi absolutorium. Poza tem powzięto na wniosek Komisji Rewizyjnej nast. uchwały:

1) Zarząd likwiduje zalegające i niejasne sprawy, a to: dług kol. Hora 20 zł., Tomczak 20 zł., Szelięga 25 zł., a dług Liedtkiego 85,50 zł. dołączyć do sumy należnej od tegoż i odłożyć ad akt. 2) W przyszłości Walne Zebranie urządzić przy końcu lutego lub początku marca. 3) Wciągnąć do inwentarza bibliotekę, a inwentarz ubezpieczyć od ognia i kradzieży. 4) Lokal Związku należy odnowić.

Kol. Przybecki poruszył sprawę niezasiadania przedstawiciela Oddziału Pomorskiego w Zarządzie Głównym. Kol. Bożejko i Byszewski ubolewają nad tym stanem rzeczy i wyrażają nadzieję, że na przyszłym Zjeździe Oddział Pomorski nie zostanie pominięty.

Podczas następnej przerwy obiadowej dokonano fotografii pamiątkowej.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa zapomóg koleżeńskich. Zarząd, nie mogąc podołać ciężarom ze względu na wielką liczbę bezkondycyjnych, a przedewszystkiem ze względu na to, że większość bezkondycyjnych dawno już wybrała zapomogę regulaminową, wniosła projekt nadzwyczajnego opodatkowania w wysokości 25 gr. tygodniowo. Część członków uważała opodatkowanie to za zbyt niskie i wpłynął projekt k. Bożejki opodatkowania 50 gr., pozatem projekt k. Kwiatkowskiego stawia opodatkowanie 1 zł. Przedstawiciele Torunia oświadczyli się za wnioskiem Zarządu. W rezultacie w głosowaniu uchwalono opodatkowanie 50 gr. tygodniowo 99 głosami; za 25 gr. padło 80 głosów, za 1 zł. — 3 głosy.

W sprawie ustabilizowania siły biurowej uchwalono pozostawienie na dotychczasowym stanowisku p. Osieńskiego, zatwierdzając równocześnie dotychczasową wysokość pensji.

Przed przystąpieniem do wyborów Zarządu cały szereg mówców wyraża uznanie dotychczasowemu Zarządowi za jego owocną i ofiarną pracę.

Wybrano następujący Zarząd: przewodniczący — kol. Weiss Jan (ponownie), zastępca przewodniczącego — kol. Pielawa (ponownie), sekretarz — kol. Andrzejewski, zastępca sekretarza — kol. Lewandowski Józef, skarbnik — kol. Icek Franciszek.

Komisja Rewizyjna: kol. Kwintkiewicz, Bożejko, Ożegowski i Staniszewski. Piątego członka deleguje Toruń.

Sąd Honorowy: kol. Urbański, Sieg, Demski, Bielicki i Kwiatkowski Stanisław.

Na korespondenta pism związkowych wyznaczono kol. Jaworskiego Jana.

W wolnych wnioskach poruszono szereg spraw, jak udzielenie pomocy prawnej przy skarżeniu o zaległe zarobki, urządzeń ochronnych przy maszynach rotacyjnych, urządzenie zabawy oraz uregulowanie zwrotu wpłaconych przez większość członków po 10 zł. na urządzenie zamierzonego obchodu 10-lecia, które to sprawy przekazano nowemu Zarządowi.

Kol. Kwintkiewicz zwraca się do Walnego Zebrania o zgodę na założenie Kasy Pośmiertnej. Myśl tę przyjęło zebranie b. przychylnie i poleciło Komisji Rewizyjnej opracowanie szczegółowego projektu.

Kol. prezes Weiss, dziękując za ponowny wybór, apeluje do ogółu członków o harmonijne współdziałanie z Zarządem i przygotowanie wszystkich sił do odparcia ataków pracodawców na warunki płacy i pracy.

Kol. prezes Tasiemski, zamykając zebranie, które trwało od godz. 11 przed południem do godz. 6-ej min. 45 wieczorem z 1 godz. przerwą obiadową, dziękuje zebranim za liczny udział i treściwe obrady i wznosi okrzyk „Niech żyje solidarność“ powtórzony przez zebranych.

Adres: Wszelką korespondencję dla Oddziału Pomorskiego należy nadsyłać do biura Oddziału, pod adresem: Związek Zaw. Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce — Oddział Pomorski — Grudziądz, ul. Kościelna 27/29.

### PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Oddziału Pomorskiego składa na tej drodze szczerze podziękowanie kol. Kwiatkowskiemu Stanisławowi z Pelplina za ofiarowane dla biblioteki Oddziału 11 książek, w tej liczbie kilka nadzwyczaj wartościowych.

## Z ODDZIAŁU CIESZYŃSKIEGO.

W sobotę, dnia 31 stycznia b. r. o godz. 4 po poł. w lokalu p. Cichego odbyło się walne zebranie Oddziału Cieszyńskiego Związku Drukarzy oraz równocześnie walne zebranie „Ogniska”, przy obecności 27 kolegów i delegata z Katowic kol. Wybrańca.

Walne zebranie zagają kol. przewodniczący Staszczak, witając przybyłego delegata i licząc zebranych kolegów. Odczytany przez kol. sekretarza protokół przyjęto z małą poprawką do wiadomości.

Przed sprawozdaniami wygłosił kol. Wybrańca krótkie przemówienie, podkreślając ważność siły organizacyjnej naszego Związku. W końcu życzył walnemu zebraniu owocnych obrad. Przemówienie przyjęto licznymi oklaskami.

Następnie kol. Staszczak zreferował w streszczeniu przebieg całorocznej pracy. Zauważył, że prawie rok temu Oddział nasz liczył 7 bezrobotnych i 2 chorych. Stan w tym roku jest o tyle gorszy, że wśród kolegów grasowała ogromnie choroba, przez co znacznie uszczuplona została kasa. W roku sprawozdawczym nie udało się nam uzyskać żadnej podwyżki. Stan płac utrzymywał się ciągle na jednym punkcie. Pod koniec okresu sprawozdawczego mieliśmy ciągle interwencje w miejscowych drukarniach, m. in. w drukarni p. Nowaka i p. Schulca na tle nadmiaru uczniów, pracy ponad 8 godzin dziennie, nieludzkiego postępowania względem kolegów i t. d.

Wywody przewodniczącego uzupełnił sekretarz. W ub. roku odbyło się 5 posiedzeń zarządu i 7 zebrań członkowskich, w tem jedno walne, 2 nadzwyczajne walne i 4 plenarne. Stan członków przedstawia się następująco: z dniem 1 stycznia 1930 r. liczył oddział 32, w ciągu roku wstąpił z innych oddziałów kol. Cwiękała i Stec, jako nowowycuzeni: kol. Paszek, Piecha i Oszkroba; jeden kol. Mraczek wystąpił z powodu objęcia kondycji po czeskiej stronie tak, że z końcem roku 1930 liczył Oddział razem 34 członków. Listów wpłynęło około 80, wysłano mniej więcej taką samą ilość. W roku sprawozdawczym urządzono „wieczór walca”. Biblioteka czynna była w każdy poniedziałek. Koledzy mogli w tym czasie uiszczać wkładki i załatwiać inne formalności. Pod koniec wezwał kolegów do współpracy w imię hasła: zgody i jedności i wytrwania w dalszej walce o twardy byt drukarza polskiego.

Sprawozdanie kasowe złożył następnie kol. Przybyła. Dochody kasy centralnej Oddziału wynosiły razem 6.129 zł., wydatki zaś: dla bezrobotnych i chorych 4.534,50 zł., podróży 76,50 zł., należność Centrali oraz do kasy lokalnej po 698,88 zł. Stan kasowy „Ogniska” przedstawia się następująco: saldo z 1929 r. — 4.691,— zł. wkładki i inne dochody 2.673,08 zł. razem dochody 7.364,08 zł., rozchody „Ogniska” wynosiły 1.630 zł., pozostaje więc saldo na 1931 r. w kwocie 5.734,08 zł. Stan kasowy „Ogniska” mimo nadzwyczajnego bezrobocia i wysokiego stanu chorych poprawił się, a to dzięki wczesnemu podwyższeniu wkładek. Kiedy bowiem przy zreorganizowaniu dawnej kasy zapomogowej lokalnej na samodzielne stowarzyszenie „Ognisko” fundusze na 1 wkładkę obliczone wynosiły 31 groszy, to obecnie każda wkładka nabytych przez członków praw w cieszyńskim „Ognisku” posiada pokrycie 42 groszy.

Stan biblioteki: wszystkich książek jest 523, w tem 435 niemieckich i 88 polskich; przeczytano 203 książek, w tem 64 polskie. Czytelnictwo wśród kolegów powinno się w roku przyszłym znacznie poprawić.

W dyskusji nad sprawozdaniami zabiera głos kol. Hawlik, dziękując zarządowi za jego znużającą pracę. Kol. Hławiczka, jako członek Komisji rewizyjnej, stwierdza, iż wszystkie księgi były w należytym porządku i prosi o votum zaufania zarządowi, szczególnie skarbnikowi przez udzielenie absolutorjum, co też jednoznacznie uczyniono.

Przystąpiono do wyboru nowego zarządu za pomocą głosowania tajnego kartkami. Po długiej debacie na temat przyjęcia poszczególnych funkcji, skład nowego zarządu przedstawia się następująco: przew. Staszczak, zast. Hawlik, sekretarz Hess, zast. Biedowski, skarbnik — Przybyła, bibliotekarz Aresin, ławnik Cwiękała; rewizorzy kol. Kurdziel i Branny.

Po wyborach nowego zarządu kol. Wybrańca objaśnia bliżej wypowiedzianą umowę cennikową i wnioski przedłożone pryncypałom, poczem zawiadamia o kontrwnioskach ze strony pracodawców, jak obniżenie płac, zmniejszenie procentów dla składaczy maszynowych i maszynistów, podział klas i t. p., wzywając kolegów do wytrwania w walce aż do zwycięstwa. Żądania pryncypałów wywołały żywe oburzenie zebranych kolegów. W dyskusji wszyscy mówcy potępiali takie postępowanie naszych pryncypałów.

W sprawach miejscowych uchwalono z powodu wielkiego bezrobocia podwyższyć składkę o dwa złote tygodniowo, począwszy od pierwszego tygodnia lutego. Kol. Aresin proponuje wybór nowych mężów zaufania w poszczególnych drukarniach, co postanowiono załatwić w ciągu najbliższego tygodnia w każdej drukarni i podać do wiadomości zarządu i ogółu członków.

Kol. Przybyła referuje o Pośrednictwie pracy. Odpowiedzi udzielił kol. Wybrańca, wzywając całe macosze traktowanie Cieszyna przy nadawaniu kondycji. Kontrolę otrzymaną ze strony naszych kolegów.

Na wniosek kol. Przybyły przyjęto następującą rezolucję odnoszącą się do stosunku Cieszyna do Oddziału Katowickiego:

„Walne zebranie Związku Drukarzy i Pokr. Zawodów w Polsce, Oddział Cieszyn w dniu 31 stycznia 1931 r., uwzględniając warunki lokalne, zgadza się na dalsze pozostawanie w Oddziale Śląskim Zw. Drukarzy, odnośnie do administracji i lokaty funduszy centralnych. Odpowiadając jednak w zupełności wymaganiom statutu art. XIV. oraz regulaminu par. 19 i in., Walne zebranie Oddziału Cieszyn podkreśla, że przynależnością swą do Oddziału Śląskiego pod żadnym względem nie rezygnuje z płynących dla niego z mocy statutu i regulaminu praw i obowiązków samodzielnego, przeszło 60 lat istniejącego Oddziału organizacji drukarzy”.

Przez rezolucję tę koledzy cieszyńscy wyrażają, że na razie formalnie Oddział Cieszyn pozostaje nadal w Oddziale Śląskim, a to dlatego, że nie chce w obecnej ciężkiej sytuacji zajmować się skomplikowaną sprawą likwidacji. Kierując się jednak wyłącznie statutem i regulaminem, stwierdza Walne zebranie, że statutowo cieszyńska organizacja drukarzy, licząca stale ponad 30 członków kwalifikowanych, nie może być i nie jest żadną filją ani stacją płatniczą, ale tylko zwykłym Oddziałem Związku Drukarzy. Tak mówi jasno i wyraźnie statut i regulamin i na tem stanowisku też będą zawsze stać koledzy cieszyńscy.

Pod koniec zebrania uchwalono zarządowi remuneration w wysokości 310.— zł.

Kol. Wybrańca zaprasza na mającą się odbyć w Katowicach zabawę karnawałową. Kol. Wolf prosi o poparcie materialne, które postanowiono załatwić także przychylnie dla kolegów, którzy swe świadectwa już wyczerpali, na najbliższym posiedzeniu zarządu.

Po krótkiej jeszcze dyskusji zamknął kol. Staszczak ożywione, trwające 5 i pół godziny obrady.

## Z ODDZIAŁU LWOWSKIEGO.

Posiedzenie Wydziału „Ogniska” (Okr. Lw.) dnia 20 lutego 1931. Przewodniczył kol. A. Kusk, sekretarzował kol. A. Martyn.

Na wstępie przewodniczący oddał cześć zmarłemu dnia 11 lutego 1931 r. s. p. kol. Karolowi Dudzińskiemu.

Następnie przewodniczący zdał sprawozdanie z delegacji do wojewody lwowskiego, prezydium miasta i do posła p. L. Jaegera w sprawie bezrobocia drukarzy.

Omaowano sprawę wskaźnika drożyznianego Głównego Urzędu Statystycznego, który za miesiąc styczeń wykazuje 6 procent zniżki. W związku ze zniżką płac, uchwalono zniżyć opodatkowanie na nadzwyczajne zapomogi dla bezkondycyjnych o 1 proc. we wszystkich kategoriach, zaś zapomogi nadzwyczajne zniżyć o 50 groszy dziennie. Uchwalała ta jest prowizoryczną do czasu zwołania nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia celem regulacji wkładek i zapomóg. Wybrano też komisję, która opracuje dokładny schemat finansowy.

Załatwiono szereg podań o nadzw. zapom. bezkond. Podanie „Grafiki” o przyznanie się do częściowego pokrycia wydatków na wysła-

nie 2 delegatów na kurs kulturalno-oświatowy do Warszawy, załatwiono przychylnie, uchwalając subwencję w wysokości 50 zł. Załatwiono szereg spraw administracyjnych, poruczając jednocześnie funkcję gospodarza sali kol. A. Martynowi, który równocześnie prowadzi Biuro pośrednictwa pracy i funkcję sekretarza.

Posiedzenie Wydziału Sekcji Introligatorów we Lwowie, dnia 18 lutego 1931, odbyło się pod przewodnictwem kol. A. Drewniaka, sekretarzował kol. K. Winiarski. Protokół z ostatniego posiedzenia przyjęto bez zmian. Kol. skarbnik przedłożył bilans za r. 1930, którego saldo na rok 1931 wynosi 35.548 zł. 05 gr. Bibliotekarz przedłożył stan biblioteki. Roczne Walne Zgromadzenie uchwalono zwołać na dzień 15 marca 1931. Na Zgromadzenie to Wydział przyjdzie z następującymi wnioskami: 1) Odsetki majątku lokalnego przeznacza się na zapomogi nadzwyczajne; 2) Dodatkowe opodatkowanie na ten fundusz: mężczyźni 1 zł. tygodniowo, personel pomocniczy 50 gr.; 3) Opodatkowanie się pracowników organizacji na 10 proc. od pobieranej remuneracji; 4) Uchwalenie V premii do zapomóg statutowych dla członków, którzy wpłacili 1300 wkładek, to znaczy, należą 25 lat do organizacji, po 3 zł. dodatku przez 17 tygodni; 5) Wprowadzenie w życie funduszu wdów i sierot, który wynosi 5.000 zł. Z odsetek tego funduszu uchwała się wypłacać zapomogę dla pierwszej sieroty po s. p. kol. Niewiadomskiej po 10 zł. tyg. do 18 roku życia. Odczytano list z Warszawy w sprawie organizowania tamtejszych introligatorów. Postanowiono w tym celu wysłać w najbliższym czasie do Warszawy delegata ze Lwowa. Sprawę I Introligatorni związkowej odłożono aż do ogłoszenia wyroku sądowego. Załatwiono szereg podań o zapomogi nadzwyczajne. Podania kol. Gołębiowskiego, Nowakowskiego i St. Syninty przekazano Walnemu Zgromadzeniu. Przyjęto wniosek do Walnego Zgromadzenia o wypłatę 300 zł. na zakupno książek do biblioteki. Do Komisji Matki wybrano kol.: Trella, Kamberskiego, Saffela, Mazurkiewiczową, Kaczmarka, Kobylecką. Załatwiono szereg spraw administracyjnych.

## ZMARLI WE LWOWIE.

Karol Dudziński, linotypista, członek naszej organizacji, zmarł we Lwowie dnia 11 lutego 1931. Zmarły kolega pozostawił bardzo chlubne karty w dziejach naszej organizacji. Będąc jeszcze uczniem, wszedł on już na drogę pracy organizacyjnej. Był jednym z założycieli Stowarzyszenia uczniów drukarskich (w r. 1906), piastując w niem godność wydziałowego. Wypisawszy się w r. 1909 w drukarni Winiarza na składacza, wstąpił zaraz do organizacji towarzyszy. Tu pracował w kółkach kulturalno-oświatowych i zabawowych, dzierżąc i wykonując bardzo sumiennie mandaty bądź to członka wydziału, bądź to przewodniczącego Sekcji, czy zwykłego szeregowca. W kółkach dramatycznych spełniał on zwykle role, niewidzialne dla oka widzów, jednak bardzo ważne i odpowiedzialne, jak np. sutlera, inspicjenta, czy gospodarza sceny. Kiedy amatorzy otrzymywali oklaski za swe występy — on, dzierżąc rękę na pulsie danej imprezy, pozostawał w ukryciu. Nie dziw, że w kółkach młodzieży naszej był on bardzo poważany i lubiany. Zasiadał on również w Wydziale „Ogniska”, piastując przez pewien okres czasu funkcję zastępcy sekretarza. Ostatnio był on ławnikiem w Sądzie pracy, spełniając sumiennie przyjęty na siebie obowiązek obywatelski. Niestety, ciężka choroba, a w końcu śmierć, przerwała pasmo żywota tego bardzo pracowitego człowieka. Zmarł on w 41 roku życia. Pogrzeb przedwcześnie zmarłego kolegi odbył się przy bardzo licznych udziale kolegów. Chór Drukarzy pożegnał go pieśniami żałobnymi, a poszczególne sekcje, jak chór „Typografja”, Koło dramatyczne i „Grafika” złożyły wieńce na trumnę swego bardzo czynnego członka.

Wanda Batechówna, członkini Sekcji Introligatorów we Lwowie, zmarła dnia 20 lutego 1931, w 45 roku życia. Już drugą koleżankę tracimy w tym roku. Batechówna długie lata była członkiem Sekcji Introligatorów, a odznaczała się solidarnością i pięknym charakterem. Zmarła ona nagle w lokalu Związku, w obecności koleżanek i kolegów, na udar serca. W pogrzebie, który odbył się 23 lutego, wzięli bardzo liczny udział członkowie Związku, odprowadzając z żalem koleżankę na miejsce wiecznego spoczynku. Personel Książnicy-Atla-

su złożył na trumnę zmarłej koleżanki wieniec, a pozostałość ze zbiórki, w kwocie 5.50 zł., przeznaczono na fundusz wdów i sierot imienia Drewniaka.

Cześć Ich pamięci!

#### KRONIKA LWOWSKA.

Z okazji swego jubileuszu p. Artur Goldman złożył 50 zł. na fundusz sierot po drukarzach.

**Podziękowanie.** Dotknięta bolesnym ciosem wskutek straty swego męża, ś. p. Karola Dudzińskiego, poczuwam się do obowiązku złożenia tą drogą serdecznego podziękowania wszystkim tym, którzy w chwilach dla mnie bardzo ciężkich przychodzili mi z radą i pomocą. Składam również podziękowanie Chórowi Drukarzy i jego dyrygentowi, prof. A. Kinalskiemu, za odśpiewanie pieśni żałobnych, a wszystkim Kolegom za słowa współczucia i udział w pogrzebie.

Marja Dudzińska.

#### Z ODDZIAŁU ŁÓDZKIEGO.

W niedzielę, dnia 1-go lutego r. b., odbyło się Walne Roczne Zebranie Sprawozdawcze Oddziału Łódzkiego. Zainteresowanie sprawami organizacyjnymi wśród kolegów łódzkich w roku bieżącym okazało się większe, aniżeli w latach ostatnich. W zebraniu wziął udział większy zastęp kolegów starszych — ogółem 80 osób.

O godz. 4.30 po poł. zebranie zagał przewodniczący Oddziału kol. Nowakowski, poświęcając kilka słów zmarłym od ostatniego walnego zebrania członkom ś. p. Wilhelmowi Riedlowi i Edwardowi Marczewskiemu, pamięć których uczczono przez powstanie z miejsc.

Na przewodniczącego zebrania wybrany został kol. L. Majewski, sekretarzem kol. Wł. Przedmojski. Do stołu prezydjalnego zaproszeni zostali kol. Nowak, Pietruszewski i Porczyński.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołów z ostatniego Roczego Zebrania i ostatniego Nadzwyczajnego Ogólnego Zebrania, sprawozdanie Zarządu za rok 1930 przedstawił przew. kol. Nowakowski. W dłuższym przemówieniu scharakteryzował całokształt prac Zarządu, podkreślając ważniejsze momenty z życia organizacyjnego i trudności, na jakie Zarząd natrafiał przy spełnianiu swych trudnych obowiązków. W przemówieniu sprawozdawczym kol. Nowakowski dłuższy ustęp poświęcił sprawie ucni, bezrobotni i obowiązującej umowie, akcentując, iż walka z nadmiarem ucni, szczególnie w drukarniach akcydensowych, jest nadzwyczaj trudna. Trudność walki powiększa fakt, iż w części drukarni akcydensowych zatrudniany jest również personel niezorganizowany i umowa w tych zakładach w całości honorowana nie jest. Dużo pracy czeka przysłyż Zarząd, aby poprawić stosunki w tych drukarniach.

Dzięki energicznej pracy Zarządu i koleżeńskiemu i organizacyjnemu stanowisku koll. pracujących w gazetach, którzy przy każdej dodatkowej pracy zatrudniali kolegów bezrobotnych i oddawali im poniedziałkowe numery, zmniejszyliśmy w pewnym stopniu kadry bezrobotnych. Wspomina również o zwycięsko odpartym ataku na cennik w pierwszych miesiącach roku sprawozdawczego, co stało się dzięki solidarnemu stanowisku zainteresowanych kolegów. Nawołuje do czuwania i karności organizacyjnej w dalszym ciągu, aby utrzymać autorytet organizacji i jej siłę.

Sekretarz Oddziału kol. Przedmojski uzupełnił szczegółami wydrukowane sprawozdania. W krótkim przemówieniu główny nacisk kładzie na dotkliwie dający się odczuwać brak współpracy członków z Zarządem i na wielkie znaczenie takowej.

Kol. Adamczewski, skarbnik, zdał sprawozdanie kasowe, udziеляjąc jednocześnie odpowiedzi i wyjaśnień na stawiane pytania. Po zdaniu sprawozdania przez Komisję Rewizyjną, w imieniu której przemawiał kol. Wiśniewski, otwarta została dyskusja nad sprawozdaniem.

Dyskusję rozpoczyna kol. Piłarski, który uważa, iż w sprawozdaniu winny być uwidocznione

zaległości w opłacie wkładek członkowskich, a to celem wykazania członkom, z jakich powodów powstają delicyty, ew. dlaczego Zarząd nie jest w stanie wypłacić większych zapomóg i stawia odpowiedni wniosek, który odłożony zostaje do wolnych wniosków.

Po niedługiej dyskusji sprawozdanie zostało jednogłośnie przyjęte, wyrażono Zarządowi podziękowanie za owocną dla Organizacji pracę oraz stawiając jako jedno z zadań dla przyszłego zarządu — budzenie poczucia jaknajwiększej solidarności wśród członków.

Wniosek Zarządu, aby znieść ulgi w spłaceniu zaległych wkładek w wysokości tylko wkładki zasadniczej, które obowiązywały kilka tygodni, wprowadzając ponownie spłatę zaległości w pełnej wysokości, t. j. z opodatkowaniem, wywołał bardzo ożywioną, chwilami burzliwą dyskusję i różne w tej sprawie wnioski. Wniosek Zarządu uzyskał większość — 37 głosów.

Po przyjęciu powyższego na wniosek przew. zebrania, kol. Majewskiego, wybrano Komisję-Matkę, w skład której weszli najpoważniejsi i oddani organizacji członkowie, celem wystawienia kandydatów do zarządu. Wybrany nowy Zarząd Oddziału Łódzkiego na pierwszym swym posiedzeniu ukonstytuował się następująco: Przewodniczący kol. Józef Pietruszewski, wiceprzew. kol. Nowakowski, sekretarz: Przedmojski, zast. Muszyński, skarbnik: Adamczewski, zast. Rajewski, asesor: Maliszewski, gospodarz lokalu: Kramp, kier. biura pośr. pracy: Majewski. Komisja Rewizyjna: kol. Białkowski, Kabat i Wiśniewski W. Sąd Polubowny: kol. Błażewski, Drews, Hencz, Marcinkowski i Myszkiewicz.

Wniosek kol. Piłarskiego i umieszczenie w sprawozdaniu ogólnej sumy zaległych wkładek po dłuższej dyskusji został uchwalony. Uchwalono również wniosek kol. Majewskiego, wzywający Zarząd do poczynienia starań w zarządzie Kasy Chorych w celu umożliwienia członkom Związku dokładnego zbadania stanu ich zdrowia.

Długą również dyskusję wywołał list wniesiony przez 6-ciu koll. z „Republiki“, którzy prawie przez dwa lata (1927/28) nie należeli do Związku, pracując, w tym czasie, w niecennikowej drukarni, o przyznanie im starych praw (w 1928 r. przyjęci byli na nowych prawach) i wykazywanie w sprawozdaniu ogólnej sumy wpłaconych do Związku wkładek, a nie od czasu ponownego przyjęcia. W obszernym umotywowaniu m. in. podają, iż nie należeli do Związku nie ze złej woli, lecz z konieczności — z powodu pracowania w niecennikowej drukarni, co nastąpiło wskutek uczynionego na „Republikę“ zamachu przez łamistrajków. Z chwilą zorganizowania drukarni wszyscy należą do Związku.

Wobec rozbieżności zdań w tej sprawie i w związku z formalnościami związanymi z nią przekazana została do załatwienia Zarządowi.

Co do innych członków, którzy z różnych powodów wystąpili, ew. byli wykreśleni ze Związku i po pewnym czasie przyjęci ponownie, na nowych prawach, uchwalono, aby w drukowanym sprawozdaniu umieszczać przy ich nazwiskach, w nawiasach, liczbę wkładek wpłaconych przed wystąpieniem ew. wykreśleniem.

Ponieważ Oddział Łódź wstępuje w okres 25-letniego jubileuszu, który przypada 11-go sierpnia 1932 r., uchwalono powołać do życia Komitet Jubileuszowy. Zarząd upoważniony został do powołania Komitetu.

#### Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO.

Wyciąg z protokołu z dnia 29 stycznia 1931 r.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie sekretarjatu, z którego m. in. wynika, iż interwenjowano w drukarni Kozańskich w sprawie podziału pracy. Sprawozdanie komisji kulturalno-oświatowej Związku za rok ubiegły wykazuje w dochodach 2705.85 zł., w rozchodach 645 zł. Termin otwarcia wystawy druków krakowskich i warszawskich ustalono na dzień

8. marca r. b. Bardzo wyczerpująco omówiono sytuację obecną, poświęcając wiele czasu na sprawy uczniowskie. Na skutek zaproszenia Stow. Właśc. Zakł. Graf. do Komisji egzaminacyjnej delegowano kol. Wł. Szczuckiego.

#### KRONIKA WARSZAWSKA.

**Jak się walczy z kryzysem.** Walcząc... z „kryzysem“ również i właściciele drukarni warszawskich wkraczają na drogę obniżania zarobków, w myśl dewizy „kryzys kryzysem, lecz coś na tem należy zarobić“.

I taki wślad za drukarnią „Prasa Polska“ ruszyły do ataku „Drukarnia Współczesna“, „Polska Zjednoczona“ i wiele jeszcze innych drukarni. Jednakże wszędzie pracownicy ataki te odparli bądź znajdują się w stadium walki, przeciwstawiając solidarny front i wykazując zrozumienie obecnej sytuacji.

Oczywiście, że wszędzie puszczono w ruch „r-r-rewolucyjnych fraków“ lub „ligięziaków“, którzy np. w drukarni „Prasy Polskiej“ pogorszyli nieco warunki, godząc się na niższe płace. Lecz niedługo poznano się na tych „ryczkach“, którzy celują w... analfabetyzmie, i już po jednemu wylewają ich z „zawojowanych placówek“. Wślad za tem pójda inne drukarnie a la „Polska“ — taka to już dola łamistrajków...

Nazwa „ligięziaki“ służy pp. pryncypałom jako straszak, lecz i to zawodzi, zaczynają rozumieć to sami „ligięziacy“, jaką rolę odgrywają w rękach karierowiczów.

Jako argument do obniżania płac właściciele drukarni warszawskich stawiają fakt wykazania przez Komisję statystyczną, że wszystkie „staniało“. Pytamy, gdzie panowie byli, jak wszystko drożało, a sławetna Komisja statystyczna wykazywała, choć nieraz niezgodnie z prawdą, niżki cen?

A może obliczymy wskaźniki statystyczne od roku 1925 i nareszcie uregulujemy minimum warszawskie? Co?

Chętnie na tę koncepcję pójdziemy.

**O 7-godzinny dzień pracy.** W myśl przyjętych rezolucji na ostatnich zjazdach drukarzy, tak w Polsce jak i zagranicą Koło Delegatów drukarni warszawskich przystąpiło do pracy nad wprowadzeniem w czyn powyższych uchwał.

Obecnie opracowywany jest projekt, w jakiej formie dałoby się wprowadzić w życie powyższy, nie cierpiący zwłoki, postulat. Niezależnie od tego hasło wprowadzenia 7-godzinnego dnia pracy w drukarstwie stało się dziś aktualnym i rozbrzmiewa głośnym echem po oficynach warszawskich.

Przypominamy, iż z powodu wielkiej liczby bezrobotnych, samowolny przyjazd (bez uprzedniego porozumienia się) do jakiegś miejscowości jest organizacyjnie wzbroniony.

## Grafika

dwumiesięcznik poświęcony drukarstwu i pokrewnym sztukom graficznym

wyszedł zeszyt II i jest do nabycia w Związkach

Polskich Artystów Grafików, Warszawa, Trębacka 10, tel. 647-06.

Zawod. Druk. i P. Zaw. w Polsce, Warszawa, Młodska 6, tel. 748-42.

w Zrzeszeniu Kierowników Zakładów Graficznych Rzplitej Polskiej, Warszawa, Szopena 18, tel. 8.71-27.

Cena Zeszytu zł. 4, z przes. poczt. zł. 5.

ADRES REDAKCJI: AD. MICKIEWICZA Nr. 1, M. 13 (ŻOLIBÓRZ). ADRES ADMINISTRACJI: MIODOWA 6, I PIĘTRO. — KONTO P. K. O. Nr. 99 PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNIE 30 GROSZY — CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPARELOWY JEDNOŁAMOWY GROSZY 50 WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWODOWY DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE — REDAKTOR: ANTONI BURKOT